

Materiały

DZIAŁALNOŚĆ NIEMIECKIEGO TOWARZYSTWA POLITYCZNO-GOSPODARCZEGO W OKRESIE REPUBLIKI WEIMARSKIEJ

W okresie międzywojennym niemiecka nazwa Towarzystwa Polityczno-Gospodarczego (*Wirtschaftspolitische Gesellschaft* — dalej WPG), kojarzyć się mogła z bliżej nieokreśloną organizacją społeczną, której zainteresowania i działalność koncentrowała się wokół mniej lub bardziej konkretnych zagadnień gospodarczych bądź politycznych. Nie bardzo zresztą mogło być owo towarzystwo z nazwy swej popularne, skoro właściwie nie przyjmowało i nie posiadało żadnych członków poza członkami-założycielami i mecenasami. W gruncie też rzeczy nie było to towarzystwo w potocznym tego słowa znaczeniu, lecz upozorowana na takowe placówka finansowana przez niemiecki kapitał przemysłowy i wyspecjalizowana w prowadzeniu propagandy zagranicznej według ścisłych instrukcji i poleceń niemieckiego rządu, zwłaszcza zaś Ministerstwa Spraw Zagranicznych (*Auswärtiges Amt*).

I. GENEZA I POWIĄZANIA WPG

WPG utworzone zostało w Berlinie w styczniu 1922 r. Członkami-założycielami były wielkie firmy przemysłowe z Nadrenii-Westfalii oraz Zagłębia Ruhry, berlińskie banki i niektóre towarzystwa okrętowe. Deklarowanym i w praktyce realizowanym zadaniem WPG było informowanie zagranicznej opinii publicznej o niemieckich poglądach na polityczne i gospodarcze skutki Traktatu Wersalskiego. Zgodnie z oficjalną polityką niemiecką chodziło też przede wszystkim o stworzenie przychylnego w świecie klimatu dla przeprowadzenia rewizji postanowień wersalskich na korzyść Niemiec. W pierwszych miesiącach istnienia WPG główny ciężar jego działalności skupiał się na obszarze i zagadnieniach okupowanej przez Francuzów Nadrenii. Po wycofaniu stamtąd wojsk francuskich działalność WPG skoncentrowała się na terytorialnych roszczeniach niemieckich wobec Polski¹.

¹ M. Gärtner, *Die Ostarbeit der Wirtschaftspolitischen Gesellschaft* (dalej: WPG), Berlin, 10 VII 1931. Herrn Staatssekretär B. W. von Büllow, ; Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes Bonn (dalej: PAAA), IV Polen, Politik 26, Bd 2, pag. 230 - 241.

W swej działalności WPG utrzymywało ścisły kontakt i współpracę z różnymi instytucjami i ministerstwami Prus oraz Rzeszy, głównie zaś z *Auswärtiges Amt*, z urzędem prasowym rządu i z innymi placówkami rządowymi, zwłaszcza z przedstawicielstwami dyplomatycznymi Rzeszy za granicą. W orbicie zainteresowań WPG znalazły się też te wszystkie osobistości niemieckie, które mogły mieć wpływ na obywateli państw obcych. Dotyczyło to w szczególności władz i osobistości W. M. Gdańska, Górnego Śląska, Szlezwiku-Holsztyna oraz Zagłębia Saary.

Ścisłą współpracę utrzymywało WPG z tzw. Komitetem Roboczym Niemieckich Stowarzyszeń (*Arbeitsausschuss deutscher Verbände*) w Berlinie oraz z Hamburskim Komitetem Oświatowym (*Hamburgischer Aufklärungsausschuss*), który działał przy Izbie Handlowej w Hamburgu. W jednym kartelu znalazł się też WPG wspólnie z Ligą do Spraw Ochrony Kultury Niemieckiej (*Liga zum Schutze der deutschen Kultur*) i z Niemieckim Związkiem Ochronnym (*Deutscher Schutzbund*)². Wspomniany kartel zamierzano początkowo wykorzystać do zbierania pieniędzy na cele WPG, gdy przyznawane początkowo dotacje traciły często na wartości w wyniku postępującej szybko inflacji, jaka u progu lat dwudziestych ogarnęła Niemcy. Akcja nie przynosiła jednak spodziewanych rezultatów i wnet też zaniechano jej prowadzenia.

W skład trzyosobowego zarządu (*Vorstand*) wszedł jako pierwszy przewodniczący dr Bruno Bruhn, założyciel WPG, członek dyrekcji firmy *Fried Krupp* z Essen. Po jego wyjeździe do USA Komitet Administracyjny (*Verwaltungsausschuss*) stanowiły dwie osoby, a mianowicie: Janus, dyrektor syndykatu węglowego z Zagłębia Ruhry i dr Kruckenberga, kierownik paryskiego Biura Komitetu Niemiecko-Francuskich Studiów. Formalnie i faktycznie zadania zlecane do wykonania przez WPG realizowała Margarete Gärtner, kierowniczka administracyjna (*Geschäftsführerin*), posiadając w swym berlińskim biurze do dyspozycji jedynie sekretarkę Gertrudę Renner i posłańca biurowego Birknensa. Te trzy osoby stanowiły ścisły i faktycznie działający sztab WPG. Liczba członków WPG celowo ograniczona była do kilku zaledwie osób³.

Wspomniane już firmy wspomagały WPG również finansowo. Na początku były to przede wszystkim zachodniemieckie firmy przemysłowe, zainteresowane w zniesieniu stanu okupacji Nadrenii przez wojska francuskie. Pierwszymi mecenasami WPG była firma *Fried Krupp* i *Ilseder Hütte*. Inne przedsiębiorstwa, jak np. fabryka farb w Leverkusen czy berlińskie zakłady Rentgena, zobowiązały się do płaćenia na konto WPG składek w wysokości 50 ma-

² Kurzer Abriss über Organisation und Arbeit der Wirtschaftspolitischen Gesellschaft. Streng vertraulich. Hauptarchiv (chem. Preussisches Geheimes Staatsarchiv Berlin-Dahlem. Rep. 92, Nachlass: Gärtner Margarete).

³ Byli to: Ottomar Strauss — tajny radca, współwłaściciel firmy *Otto Wolf* w Kolonii; Herman Röchlig — *Kamerziehnrat*; dr Volkingen z Zagłębia Saary; Paul Kempner — współwłaściciel firmy *Mendelssohn and Co.*, Berlin; dr Friedrich Hasselmann, Hamburg; Paul Crass — były pracownik firmy *Krupp* w Berlinie; dr h. c. Hans Draeger — dyrektor administracyjny i członek zarządu Komitetu Roboczego Niemieckich Stowarzyszeń (*Arbeitsausschuss Deutscher Verbände*, Berlin).

rek miesięcznie. Gdy w 1924 r. WPG otrzymało od wspierających firm przemysłowych nieco mniejsze dotacje, wtedy o odpowiednie kwoty zwrócono się wprost do *Auswärtiges Amt* i do urzędu prasowego rządu. Kwoty przyznane wówczas przez oba urzędy oscyływały w granicach 1 000 - 1 500 marek.

Próba przeprowadzenia w tymże 1924 r. zbiórki pieniężnej pod hasłem „Bojowa zbiórka przeciwko kłamstwu o wojnie i wersalskiemu dyktatowi” (*Kampfspende gegen Kriegsschuldlüge und Versailler Diktat*) nie przyniosła spodziewanych rezultatów, jakkolwiek kierował nią specjalista od zbiorów pieniężnych na cele charytatywne. Akcję tę zaniechano jeszcze w 1924 r.

Na wydawany przez WPG od maja 1926 r. biuletyn prasowy 85 tysięcy marek wyasygnował niemiecki przemysł stalowy, konkretnie Wspólnota Stali Surowej (*Rohstahlgemeinschaft*). Funduszem tym dysponowało Kuratorium w składzie: Fritz Thyssen, dr Bruno Bruhn, dr Kempner i dr Paul Reusch. Administrację związaną z funduszem prowadził tajny radca Kastl. Otrzymał on również 50 tysięcy marek od *Auswärtiges Amt* na koszty wydawnicze i kolportaż biuletynu prasowego WPG. Na podróże brytyjskich parlamentarzystów po Niemczech 15. tysięcy marek przekazał dla WPG przemysł chemiczny.

W marcu 1927 r. na samą tylko działalność prasową WPG trzy tysiące marek przekazała firma *Otto Wolff*, a w grudniu 1927 r. *I. G. Farbenindustrie* złożyła swą roczną składkę na WPG w wysokości 1 200 marek. We wrześniu 1928 r. zakłady *Rütgerswerke* przelały na konto WPG 600 marek, a w 1929 r. poszczególne firmy przekazały 28 125 marek. Jak już wspomniano, prowadzone akcje refundowane były też bezpośrednio przez *Auswärtiges Amt*. Tak np. 3 października 1927 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało dla WPG na pokrycie kosztów podróży i pobytu brytyjskich parlamentarzystów 4 793 marki i 75 fenigów. W 11 miesięcy później (10 września 1928 r.) na wybieżkę innej grupy parlamentarzystów brytyjskich *Auswärtiges Amt* wydał 6 500 marek⁴. W zakresie swej propagandowo-wydawniczej działalności WPG utrzymywało na terenie Niemiec ścisłą współpracę z szeregiem innych mniej lub bardziej wyspecjalizowanych organizacji propagandowych⁵.

II. SFERA I METODY DZIAŁANIA WPG

Głównym terenem działania WPG była Wielka Brytania, a tym samym głównym adresatem — społeczeństwo brytyjskie. W następnej kolejności

⁴ Ganz vertraulich. Berlin, 22 VII 1927. Darstellung der Arbeit der WPG ausserhalb des Pressedienstes; Hauptarchiv (chem. Preuss. Geheimes Staatsarchiv, Berlin-Dahlem, Rep. 92, Nachlass: Gärtner Margarete).

⁵ Były to: *Hamburger Aufklärungsausschuss*, *Fremdenverkehrsbüro der Stadt Berlin*, *Vereinigung der Arbeitgeberverbände*, *Deutscher Zentralausschuss für die Auslandshilfe*, *Rheinische Volkspflege*, *Deutscher Schutzbund*, *Saarverein*, *Bund „Deutscher Rhein“* *Reichszentrale für Heimatdienst*, *Reichszentrale für Deutsche Verkehrswerbung*, *Auslandsamt der Deutschen Studentenschaft*, *Englisches Seminar der Universität Berlin*, *Arbeitsstätte für sachliche Politik*. *Zentralstelle zur Erforschung der Kriegsursachen*, *Bund „Wiederaufbau“*.

w sferze tej znalazły się Stany Zjednoczone, państwa skandynawskie, Holandia, Francja, kraje Ameryki Północnej i Południowej oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu⁶.

WPG wypracowało i realizowało w praktyce specyficzne metody oddziaływania propagandowego na zagraniczną opinię publiczną. Nie stosowało ono mianowicie „klasycznej” metody masowego kolportażu ulotek propagandowych i broszur, starało się natomiast trafić indywidualnie do poszczególnych wpływowych osób za granicą i pozyskiwać dla swej pośredniej działalności propagandowej. WPG podjęło w tym celu próbę nawiązywania jakoby bezpośrednich i prywatnych kontaktów z kierowniczymi osobistościami zagranicznymi, które w swoim środowisku mogłyby prowadzić propagandę na rzecz interesów niemieckich.

W związku z tym WPG specjalizowało się w następujących dziedzinach działalności propagandowej:

- oddziaływało na prasę zagraniczną, zwłaszcza krajów anglosaskich,
- inspirowało, zamawiało, redagowało i wydawało książki w językach obcych,
- zlecało tłumaczenie książek niemieckich na języki obce,
- dostarczało materiałów naukowcom i publicystom zagranicznym,
- organizowało i opłacało podróże po Niemczech i wzdłuż polsko-niemieckiego pogranicza dla zagranicznych, głównie anglosaskich, dyplomatów, polityków, dziennikarzy, naukowców, duchownych, nauczycieli, ekonomistów, działaczy społecznych itd.,
- organizowało staże naukowe dla zagranicznych grup studenckich, przeważnie anglosaskich.
- organizowało poza granicami Niemiec cykle wykładów niemieckich naukowców, publicystów i polityków,
- organizowało na terenie Niemiec cykle wykładów prowadzonych przez Amerykanów, Anglików, Holendrów, Włochów i Skandynawów, którzy następnie dzielili się swymi impresjami i pisali o nich w swych krajach. Nie wszyscy z nich utrzymywali później kontakt z WPG, niemniej kartoteka WPG w 1927 r. zawierała około 700 nazwisk tego rodzaju zagranicznych prelegentów, którzy utrzymywali z WPG kontakt listowny i którzy otrzymali z WPG propagandowe materiały.

Poniżej szczegółowiej omawiamy wybrane przykłady działalności WPG.

1. Oddziaływanie WPG na prasę anglosaską (*publicity agents*)

Bardzo dużą wagę przykładano WPG do intensywnego oddziaływania na prasę brytyjską. Nie zawsze wystarczały na to środki finansowe. Praktycznie działanie to wyglądało w ten sposób, iż WPG pozyskanemu przez siebie dziennikarzowi brytyjskiemu, który na koszt i staraniem WPG odbył podróż po Niemczech, dostarczyło gotowe materiały prasowe, które ów „agent” — bo

⁶ Patrz przypis 2.

⁸ Przegląd Zachodni 1/73

tak go też w wewnętrznych dokumentach niemieckich nazywano (*publicity agent*) — przemycił następnie do brytyjskich czasopism i dzienników.

WPG szczyliło się posiadaniem dobrych kontaktów i kanałów do całej angielskiej i szkockiej prasy prowincjonalnej, jak również do niektórych wielkich londyńskich gazet, np. „Observer”, „Westminster Gazette” „Evening Despatch”, „Daily Telegraph”. W innych przypadkach brytyjskim „agentom” WPG dostarczano jedynie materiały, na podstawie których pozyskani publicyści sami pisali artykuły.

Strona niemiecka przywiązywała szczególnie wielką wagę do tego sposobu oddziaływania na opinię brytyjską, ponieważ poprzez wyręczenie się autorem brytyjskim unikano podejrzeń i pomówień o prowadzenie propagandy w interesie państwa niemieckiego. Pozwalało to też w wielu przypadkach docierać do dzienników brytyjskich, bez ujawniania źródeł informacji czy manipulacji i faktycznych autorów. Z dużą satysfakcją odnotowywano w sprawozdaniach z działalności WPG, iż nawet nie zawsze przyjazny Niemcom dziennik „Daily Mail” przyjmował i drukował inspirowane przez propagandę niemiecką materiały, nie dochodząc absolutnie ich proveniencji.

Tego rodzaju działalność wymagała oczywiście dużej znajomości sposobu pisania i tonu prasy brytyjskiej, nie mówiąc już o znajomości upodobań i mentalności brytyjskich czytelników. WPG dochowało się jednak w tej dziedzinie takich specjalistów, iż nawet rodzimi eksperci mieli znaczne trudności w rozróżnieniu, czy artykuły te pisali Anglicy czy też Niemcy. Wątpliwości rozwiewały dopiero konkretne dowody i dokumenty WPG. Warunkiem *sine qua non* powodzenia tego rodzaju akcji była jednak odpowiednia baza materiałowa i materialna.

Pieniądze ułatwiały i umożliwiały dotarcie oraz zamieszczanie materiałów WPG nie tylko na łamach prasy brytyjskiej, lecz również amerykańskiej, holenderskiej i skandynawskiej. Jednak nawet w tajnych sprawozdaniach WPG nie ujawniało nazwisk swych „agentów”. Nie życzyli sobie tego przede wszystkim ci ostatni zwerbowani spośród obywateli brytyjskich. WPG utrzymywało jednak, iż są wśród nich przedstawiciele elity politycznej W. Brytanii.

WPG starało się nie korzystać z usług ludzi całkowicie przypadkowych. Nie korzystało też w żadnym przypadku z osób obcych i nierozpoznanych, by uniknąć pomówienia o prowadzenie w W. Brytanii niemieckiej propagandy. Niemieccy współpracownicy WPG opracowywali odpowiednie materiały we własnym zakresie, by następnie przekazywać je obywatelom brytyjskim. Drugą bowiem żelazną zasadą WPG — obok indywidualnego pozyskiwania sympatyków — było prowadzenie poza granicami Niemiec akcji propagandowych nie przez Niemców, lecz przez ludzi legitymujących się narodowością i obywatelstwem danego kraju. Słano im z Berlina odpowiednie materiały, przy czym WPG nie zależało w takich przypadkach na rozgłosie i na ujawnianiu pochodzenia tych przesylek.

W tym celu berlińskie biuro WPG codziennie opracowywało i wysyłało serwis wiadomości do dwóch współpracujących z nim biur londyńskich. Biuletyny te opracowywane były na podstawie 98 tytułów codziennej i tygodnio-

wej prasy niemieckiej oraz innych periodyków niemieckich. Nie chodziło przy tym o kolportowanie wiadomości z zakresu „wielkiej polityki”, co do których wiedziano, iż na pewno zostaną przekazane przez akredytowanych w Berlinie korespondentów brytyjskich lub przez ambasadę niemiecką w Londynie. W omawianym serwisie zamieszczano wiadomości sportowe, gospodarcze, z dziedziny sztuki i literatury, turystyki, głównie zaś przemycano w nim sprawy związane z Traktatem Wersalskim, a przede wszystkim temat granicy polsko-niemieckiej w odpowiednim oświetleniu.

W biurach londyńskich materiał słany przez WPG z Berlina tłumaczono na angielski względnie też wynajęci pracownicy brytyjscy na podstawie materiałów berlińskich sami pisali artykuły. Przemycanie propagandy politycznej dokonywało się przy tym w przeważającej masie materiałów ogólnych i apolitycznych. Chodziło o to, by w redakcjach dzienników czy innych czasopism brytyjskich nie powstało podejrzenie, iż zostały one wprzęgnięte w rydwan niemieckiej propagandy⁷.

Działalność ta przyniosła dość poważne rezultaty. Po trzech niespełna latach (1925 - 1928) berlińska centrala WPG zebrała 16 segregatorów, a w każdym średnio do 300 wycinków prasowych z artykułów przemycanych na łamy prasy brytyjskiej opisanym wyżej sposobem. Obliczono, iż każda notka lub artykuł ukazał się przynajmniej w 10 dziennikach, a nierzadkie były przypadki, iż ukazał się w 50 lub około 100 czasopismach brytyjskich. WPG otrzymało te wycinki za pośrednictwem osób zaufanych lub współpracujących biur londyńskich. Szacunkowo obliczano w Berlinie, iż 25% wycinków w ogóle nie było osiągalne, ponieważ tytuł nie zwracał na siebie uwagi odnotowujących je redaktorów czy „agentów”. Przeciętnie otrzymywano jedynie 3-4 wycinki z jednego artykułu, który ukazywał się co najmniej w 10 dziennikach, co i tak już uważano w WPG za duży sukces⁸.

Oprócz biuletynu w języku angielskim WPG wydawało od 15 sierpnia 1928 r. również biuletyn w języku francuskim, wysyłany głównie do Francji. Biuletyn w języku francuskim ograniczał się jednak do poruszania kwestii typowo politycznych i dotyczących głównie „polskiego korytarza”, granicy polsko-niemieckiej, Górnego Śląska itp.

Na terenie USA WPG forsowało i przemycalo rewizjonistyczne w treści materiały prasowe za pośrednictwem agencji *International News Service*. Dla kolportażu na amerykańskim gruncie wyzyskiwało również kontakty prywatne, zwłaszcza zaś amerykańskie czasopisma kościelne.

Na włoską opinię publiczną starało się WPG oddziaływać m. in. poprzez włoskiego wicekonsula w Berlinie, a zarazem korespondenta dziennika „*Giornale d'Italia*” oraz „*Il Lavoro*”. W zakresie oddziaływania na prasę skandy-

⁷ „Dass dabei auch harmlose Nachrichten mithelfen müssen, um, bei den englischen Zeitungen nicht den Verdacht, sie sollten in eine prodeutsche Propaganda eingespannt werden, zu erwecken, liegt auf der Hand”.

⁸ Bemerkungen über die Pressearbeit der Wirtschaftspolitischen Gesellschaft, Berlin, 7 VIII 1928. Ganz vertraulich! Hauptarchiv (ehem. Preussisches Geheimes Staatsarchiv, Berlin-Dahlem, Rep. 92, Nachlass: Gärtner Margarete).

nawską odpowiednie usługi na rzecz WPG świadczyła duńska pisarka Karin Michaelis, norweski historyk H. H. Aall i Fin Karl Tiander.

W porozumieniu i przy pomocy siostrzanej placówki propagandowej w Hamburgu (*Aufklärungsausschuss bei der Handelskammer Hamburg*) WPG docierało ze swym biuletynem prasowym do Środkowej i Południowej Ameryki, do Azji Południowo-Wschodniej, w tym do części prasy indyjskiej. Impreza ta była jednak kosztowna, a możliwości sprawdzenia jej skuteczności — znacznie ograniczone. Nie otrzymywano też stamtąd regularnie wycinków prasowych.

Działalność WPG w W. Brytanii została nieco utrudniona w 1929 r., kiedy to ze względów oszczędnościowych musiano zawiesić wydawanie własnego biuletynu prasowego. W tej sytuacji WPG propagowało biuletyn wspomnianej placówki hamburskiej, który ukazywał się pod tytułem „Pressdienst des Aufklärungsausschusses Hamburg-Bremen”. W tym trudniejszym dla WPG okresie kontakt z prasą brytyjską podtrzymywała jeszcze londyńska agencja *London General Press*, która jednak nie chciała przyjmować materiałów anonimowych, bez podania nazwiska autora. Przyjmowała natomiast chętnie i drukowała materiały oraz artykuły podpisane przez znanych przedstawicieli niemieckiego życia politycznego, jak F. von Papen, generał K. von Schleicher minister K. von Neurath.

W tym okresie sobie tylko znanymi sposobami WPG oddziaływało na prasę brytyjską poprzez swych agentów zwerbowanych w W. Brytanii i poprzez własną agenturę w Genewie. W najtrudniejszej nawet sytuacji udawało się WPG nakłonić wypróbowanych brytyjskich sympatyków i współpracowników do zamieszczania na łamach prasy popularnych *Listów do redakcji* (*Letters to the Editor*) na tematy interesujące stronę niemiecką i popierające jej stanowisko w kwestiach politycznych⁹.

2. Oddziaływania na autorów zagranicznych

Jeśli chodzi o proniemieckie książki propagandowe autorów zagranicznych, to pod wpływem i przy współdziałaniu WPG powstały w języku angielskim takie pozycje, jak np.: William Harbutt Dawson, *Germany under the Treaty* lub Emil Lengyel, *The Cauldron Boils, Poland and its Minorities*¹⁰. Największym osiągnięciem WPG w tym zakresie było jednak wydanie w 1929 r. w Londynie antypolskiej książki Sir Roberta Donalda pt. *The Polish Corridor and its Consequences*¹¹. Donald pozornie zachowywał obiektywizm, skrupulatnie jednak pominął wszelkie argumenty przemawiające na rzecz Polski. Ka-

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ W. H. Dawson, *Germany under the Treaty*. George Allen and Unwin LTD, London 1933, 423 ss.; E. Lengyel, *The Cauldron Boils. Poland and its Minorities*.

¹¹ R. Donald, *The Polish Corridor and its Consequences*. Thornton, Buterworth, London 1929.

szubów nie uważał za Polaków, Gdynię nazywał „złym interesem” i w ogóle radził Polsce „zwrócić Niemcom korytarz” i zadowolić się ułatwieniami tranzytowymi przez korytarz niemiecki, jaki w myśl jego propozycji miał powstać. Do książki Donalda WPG nie tylko dostarczyło materiałów. Historię powstania tej publikacji wypada pokrótce chociażby przedstawić jako przykład metod współdziałania WPG i innych, pozostających w ukryciu, czynników urzędowych Rzeszy z autorami zagranicznymi.

Zamówiony za pośrednictwem WPG rękopis omawianej książki Robert Donald przesłał do Margarete Gärtner, która z kolei przekazała tekst prezydentowi rejencji kwidzyńskiej — Buddingowi. Jeden z egzemplarzy otrzymał generalny konsul niemiecki w Gdańsku — Thermann. Budding i Thermann postanowili wtajemniczyć w sprawę Senat W. M. Gdańska. Przedstawiciele Senatu nie czuli się jednak kompetentni do wydawania opinii merytorycznej i powierzyli to zadanie do wykonania doktorowi Wilhelmowi Recke z Gdańskiego Archiwum Państwowego (*Staatsarchiv*). Jeszcze jeden egzemplarz pracy Donalda przesłany został do lipskiego instytutu dra W. Volza, gdzie czasowo przebywał również dyrektor gdańskiego archiwum, prof. dr Karl Josef Kaufmann.

Jeszcze przed napisaniem recenzji wydawniczej utworzył się komitet redakcyjny książki R. Donalda w osobach: dr Recke, dr Ferber, niemiecki konsul generalny w Gdańsku, Thermann i wspomniany wyżej prezydent rejencji kwidzyńskiej — Budding. Gremium to radzić miało przede wszystkim nad zawartością i formą końcowego rozdziału podsumowującego, w miejsce którego Donald postawił znak zapytania, pozostawiając rzecz do napisania samym zleceniodawcom. Opracowanie tego rozdziału przypadło ostatecznie w udziale wydziałowi IV *Auswärtiges Amt*¹².

Wydział IV żywił początkowo obiekcje i długo zastanawiał się, czy nie skreślić zbyt obszernych — jego zdaniem — dywagacji R. Donalda na temat możliwości udzielenia Polsce rekompensaty za „korytarz” w postaci Kłajpedy, a więc przyznania Polsce dostępu do morza kosztem Litwy. Próbowano nawet nakłonić Donalda, za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Londynie, do skreślenia tych fragmentów książki¹³.

Próby te nie przyniosły oczekiwanego skutku, a to w związku z uporem Donalda, który argumentował — według relacji ambasady niemieckiej w Londynie — iż poprzez wykreślenie tych hipotetycznych propozycji na temat Kłajpedy „książka siłą faktu wywołałaby wrażenie, jak gdyby była zwrócona przeciwko Polsce, podczas gdy on, angielski publicysta, musi dbać o zachowanie pozorów całkowitej bezstronności”¹⁴.

¹² Deutsches Generalkonsulat, (Gdańsk), 10 I 1929. An das Auswärtige Amt, Berlin, Betr.: Sir Robert Donald über den „Korridor”, PAAA, IV Polen, Po 2 (G N1), Bd 2, pag. 79.

¹³ Auswärtiges Amt, IV Po, Berlin, 25 III 1929. Herrn Gesandtschaftsrat Graf Bernstorff. London. Deutsche Botschaft; PAAA, IV Polen, Po 2 (G N1), Bd 2, pag. 89.

¹⁴ „Würde das Buch zwangsläufig den Eindruck erwecken, als sei es nur ge-

IV wydział *Auswärtiges Amt* ograniczył się więc do innych merytorycznych poprawek maszynopisu Donalda¹⁵. Korekty książki dokonało WPG, ostatni, podsumowujący rozdział książki (*als Schlusskapitel gedachtes Expose*) firmowanej nazwiskiem Roberta Donalda napisał wspomniany już archiwista gdański, dr Wilhelm Recke, który starał się zachować lojalność w ten sposób, iż swój elaborat przedstawiał Donaldowi jedynie jako sugestie, których autor niby to dosłownie nie potrzebował przyjąć¹⁶.

Nazwisko dra W. Recke zostało całkowicie przemilczane i noszący je nie dochodził oczywiście swych praw autorskich. Wręcz przeciwnie — nie zależało mu na rozgłosie do tego stopnia, że prosił, by 2-3 tysiące nadbitek jego artykułu *Korridor als europäisches Problem*, napisanego dla czasopisma Fundacji Carnegie „Conciliation International”, rozesłać za granicę bez odpowiedniego dla nadbitek nadruku na karcie tytułowej¹⁷.

Tymczasem artykuł rozszerzony został do rozmiarów broszury, wydanej przez gdański *Ostland-Institut* pt. *Der polnische Korridor als europäisches Problem. Auswärtiges Amt*, zdecydował, iż jej kolportażem zajmie się właśnie sam autor, to znaczy dr Recke, ale według uzgodnionej uprzednio listy wysyłkowej. Ministerstwo do swej dyspozycji i niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych zarezerwowało 200 egzemplarzy¹⁸.

Na konto swoich osiągnięć zapisywało WPG m. in. także książkę amerykańskiego „turysty” po polsko-niemieckim pograniczu, Emila Lengyela¹⁹, który po Polsce podróżował również według niemieckich planów, marszruty *Auswärtiges Amt* i WPG oraz pod kierownictwem i kontrolą pracowników poselstwa niemieckiego w Warszawie, a także konsulatów w Łodzi i Toruniu²⁰.

3. Technika nawiązywania kontaktów

Za jedną z ważniejszych metod pozyskiwania cudzoziemców dla niemieckiej propagandy kierownictwo WPG i jego mocodawcy uznali różnego rodza-

gen Polen gerichtet, während er als englischer Publizist sich den Anschein absoluter Unparteilichkeit geben müsse.” Deutsche Botschaft, London, 7 III 1929. Herrn Gesandtschaftsrat Noebel, Auswärtiges Amt, Berlin, Vertraulich; PAAA, IV Polen, Po 2 (G NI), Bd 2, pag. 92.

¹⁵ Auswärtiges Amt, IV Po (gez. Dr. Eckert), Berlin, 25 III 1929. Fräulein Gärtner (Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin); PAAA, IV Polen, Po 2, (G NI), Bd 2, pag. 115.

¹⁶ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 15 III 1929 Herrn Dr. Eckert, Auswärtiges Amt, Ost-Abteilung, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G NI), Bd 2, pag. 94.

¹⁷ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 11 VII 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 19, pag. 252 - 256.

¹⁸ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 15 VII 1932 (notatka wewnętrzna); PAAA, IV Polen, Po 2 (G) Bd 19, pag. 155.

¹⁹ E. Lengyel, *The Cauldron Boils, Poland and its Minorities*.

²⁰ Deutsches Konsulat (Toruń), 12 VII 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 19, pag. 271, 280, 315.

ju podróże i wycieczki gości zagranicznych po Niemczech. Stąd też właśnie WPG przystąpiło do organizowania takich wyjazdów i podróży dla zagranicznych polityków, dziennikarzy, działaczy społecznych i zawodowych. Za każdym niemal razem program takiej wycieczki obejmował tereny polsko-niemieckiego pogranicza, zwłaszcza zaś granicę polsko-niemiecką na Pomorzu od strony ówczesnych Prus Wschodnich, Śląsk po obu stronach granicy i Gdańsk.

WPG dbało też, by podróżujący goście na wszystkich etapach podróży spotykali się z miejscową ludnością niemiecką, z przedstawicielami władz rządowych i komunalnych, z duchownymi obu wyznań, z przemysłowcami, z pracownikami, z deputowanymi do *Reichstagu* i poszczególnych *Landtagów*, z działaczami partyjnymi i politycznymi, z nauczycielami i rolnikami, po prostu z ludźmi reprezentującymi możliwe szerokie warstwy niemieckiego społeczeństwa, wyszkolonego w zgłaszaniu i manifestowaniu terytorialnych roszczeń rewizjonistycznych. Oni wszyscy mieli niejako „prywatnie” oddziaływać na gości zagranicznych i za ich pośrednictwem na zagraniczną opinię publiczną.

WPG nie ograniczało się bynajmniej do urabiania i oddziaływania na zaproszonych przez siebie gości zagranicznych. Interesowało się ono w tym samym stopniu i tymi cudzoziemcami, którzy przyjeżdżali do Niemiec z własnej inicjatywy, względnie zapraszani byli przez inne organizacje i instancje państwa niemieckiego. Jeśli chodziło o ważne osobistości zagraniczne, to WPG prowadziło taką samą kartotekę do wszystkich ich kategorii, dbając szczególnie o to, by i ci z innych okazji przybywający do Niemiec cudzoziemcy spotykali się głównie z rewizjonistycznie nastawionymi grupami społeczeństwa niemieckiego.

Ze wszystkimi kategoriami gości cudzoziemskich WPG starało się nawiązać możliwie najbardziej bezpośredni i pseudoprywatny kontakt. Chodziło o wytworzenie stosunków wręcz familiarnych opartych na przyjaźni osobistej, by następnie dyskutować ją w formie wywiadów i sprawozdań udzielanych prasie lub na forum parlamentów czy społeczno-politycznych organizacji bezpośrednio po powrocie z Niemiec, gdzie dokładano wszelkich starań, by impresje te były dla gości możliwie najbardziej przyjemne, a dla Niemiec najbardziej korzystne.

Idealnym celem było pozyskanie sympatyka i przyjaciela WPG, z którym również po odbyciu podróży po Niemczech lub po odbyciu stażu naukowego utrzymywano stały i osobisty kontakt listowny. Na prośbę byłego gościa WPG dostarczała bardzo chętnie i sprawnie odpowiednie materiały informacyjne lub publikacje. W ten sposób np. interpelacje składane w brytyjskiej Izbie Gmin lub przemówienia niektórych posłów brytyjskich wyzyskiwały i opierały się na materiale dostarczonym przez WPG, co z nieukrywaną satysfakcją podkreślano w Berlinie²¹.

Ten sam materiał informacyjny i propagandowy wysyłano również do innych osobistości zagranicznych, jednak nie do wszystkich. Nie obsługiwano

²¹ *Ibidem*.

nim takich osób, których adresy poznano przypadkowo, względnie co do których nie posiadano pełnego rozeznania. Skrupulatnie przestrzegano zasady, by obcy interesanci rekomendowani byli przez osoby znane już i zaprzyjaźnione z WPG. Zawsze bowiem obowiązywała zasada, by działać za pośrednictwem mniej licznej, ale za to odpowiednio dobranej i wyselekcjonowanej grupy sympatyków WPG.

Wśród rozsyłanych materiałów były też tłumaczenia propagandowych wydawnictw niemieckich na języki angielski i francuski względnie też tłumaczenia z tych języków na niemiecki. Tak np. przy znacznym wkładzie pracy i starań WPG przetłumaczone zostały z języka niemieckiego na angielski i francuski takie prace, jak: Axel Schmidt, *Gegen den Korridor*; Rathenau, *Polonia irredenta*; Oertzen, *Polen an der Arbeit*. Z angielskiego zaś na niemiecki przetłumaczony został np. artykuł Dawsona, *Der deutsche Weg*, który najpierw ukazał się w wersji angielskiej na łamach czasopisma „Nineteenth Century”²².

WPG zabiegało także o wydawanie książek propagandowych w językach obcych poza granicami Niemiec. Chodziło zwłaszcza o takie pozycje, w których starano się uwolnić Niemcy od zarzutu rozpętania wojny światowej i przedstawiano niemieckie tezy terytorialnego rewizjonizmu. Takimi książkami były np. *Truth* i *Europe's Only Hope*²³.

Bardzo szeroki odcinek działalności WPG stanowiło dostarczanie odpowiednio, z punktu widzenia niemieckiej polityki, dobranych materiałów statystycznych i „naukowych”. Wspomniano tu już o liczbie około siedmiuset zagranicznych prelegentów i wykładowców, którzy systematycznie zaopatrywani byli przez WPG w niemieckie materiały propagandowe. Oprócz tego WPG zaopatrywało poszczególnych naukowców lub publicystów zagranicznych, od których oczekiwało książek względnie artykułów popierających niemiecką politykę rewizji terytorialnych na wschodzie. Tak np. prof. Gaston Raphael z Paryża otrzymywał od WPG propagandowe materiały systematycznie przez okres dwóch lat²⁴, jak również odpowiednio dobraną literaturę, której sam tylko zestaw bibliograficzny w sprawozdaniu do *Auswärtiges Amt* wyniósł siedem stron maszynopisu. Jej rodzaj określały jednoznacznie nazwiska autorów poszczególnych pozycji książkowych, jak np. E. Keyser, P. Roth, H. Lukaschek i cała niemalże czołowa ekipa zagranicznych współpracowników niemieckiej propagandy, jak: R. Martel, D'Etchegoyen, R. Donald, G. S. Hutchinson, R. Tourly i inni²⁵.

²² Geschäftsbericht der WPG über die Tätigkeit in der Zeit vom Januar 1931 bis 15. März 1933; Hauptarchiv (ehem. Preuss. Geheimes Staatsarchiv, Berlin-Dahlem, Rep. 92, Nachlass: Gärtner Margarete).

²³ *Ibidem*.

²⁴ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 10 VII 1931. Herrn Staatssekretär B. W. von Bülow, Auswärtiges Amt, Berlin. Die Ostarbeit der Wirtschaftspolitischen Gesellschaft; PAAA, IV Polen, Po 26, Bd, pag. 231 - 240.

²⁵ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 15 II 1930. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 9, pag. 202 - 207.

W celach propagandowych WPG wysyłało do Londynu również polityków i deputowanych niemieckich. Tak np. w czerwcu 1927 r. zaaranżowany został przez WPG wyjazd do Londynu dwóch posłanek do *Reichstagu* w osobach dr Marie Lüders z *Demokratische Partei* i dr Elisabeth Spohr z *Deutschnationale Volkspartei*. Przybyły one do Londynu dnia 26 VI 1927 r. Nazajutrz udzieliły wywiadu przedstawicielom prasy wszystkich w parlamencie brytyjskim reprezentowanych partii. W tym samym dniu wieczorem uczestniczyły w wielkim przyjęciu, wydanym z okazji konferencji brytyjskich statystyków pod patronatem Winstona Churchilla. Na przyjęciu skontaktowały się natychmiast z brytyjskimi współpracownikami WPG, którymi okazali się Mr Lawrence i Mrs Ben C. Spoor. Ostatnia z wymienionych postarała się o zorganizowanie spotkania i o odpowiednią frekwencję (50 osób) w Izbie Gmin. Na temat niemieckich „problemów wschodnich”, a zwłaszcza na temat „korytarza”, przemawiały tam obie posłanki niemieckie. Występowały one też przed mikrofonami rozgłośni brytyjskiego radia. Po krótkim pobycie w posiadłościach Lady Astor, dr Spohr przemawiała raz jeszcze na temat „niemieckich problemów wschodnich” w gronie Brytyjczyków niemieckiego pochodzenia względnie spowinowaconych z Niemcami²⁶. Dr Lüders zabiegała z kolei o nawiązanie kontaktów z organizacjami brytyjskich kobiet²⁷.

Obecność i działalność obu parlamentarzystek niemieckich ukazała m. in. newralgiczne punkty zainteresowania WPG. Obiektem zainteresowań i zabiegów była więc prasa brytyjska i radio, osoby pochodzenia niemieckiego względnie spokrewnione z Niemcami, partie polityczne i ich reprezentacje parlamentarne, a także organizacje kobiece. Tego rodzaju atrybuty danej osoby zwiększały dla WPG wartość nawiązanego kontaktu.

Tak np. akcje pozyskanego już do współpracy Vernon Barletta, członka brytyjskiej delegacji do Ligi Narodów, wzrosły znacznie z chwilą jego przejścia do pracy w *BBC*. Margarete Gärtner zapewniała z tą chwilą *Auswärtiges Amt*, iż dołoży wszelkich starań, by poprzez ten kontakt doprowadzić do skutku audycję przed mikrofonami *BBC* na temat „kwestii wschodnich” utrzymaną w duchu niemieckiej propagandy²⁸.

Małżeństwo obcokrajowca z Niemką traktowano w kręgach pracowników niemieckiej propagandy jako okoliczność znacznie ułatwiającą dojście do tego cudzoziemca i pozyskanie go do współpracy na rzecz Niemiec. Tak np. było w przypadku jednego z przedstawicieli amerykańskiej finansjery, który z polecenia rządu USA rzekomo trzy miesiące zapoznawał się z sytuacją istniejącą w „polskim korytarzu”. Rekomendujący go ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy Juliuszowi Curtiusowi przedstawiciel drezdeńskiego Instytutu

²⁶ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 13 VII 1927. Herrn Legationsrat Schellhorn, Auswärtiges Amt, Berlin; PAAA IV Polen, Po 2 (G), Bd 1, pag. 160 - 170

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 2 IX 1932. An das Auswärtige Amt, Abteilung III und IV; An die Presseabteilung der Reichsregierung; An das Reichsministerium des Innern; An das Preussische Ministerium des Innern, Berlin; PAAA, IV Polen. Po 2 (G), Bd. 20, pag. 309 - 310.

Gospodarki Rolnej, Gustav Gude, nie przeceniał przy tym faktu, że żona Amerykanina pochodziła z Prus Wschodnich. Zaangażowania się w sprawę rewizji granicy polsko-niemieckiej oczekiwał bynajmniej nie z racji niemieckiego powinowactwa czy pokrewieństwa, lecz za konkretną sumę 5-10 milionów marek. Gude był głęboko przekonany, iż za obietnicę uzyskania takiej kwoty Amerykanin ów „dokona w tym zakresie niesamowitych wyczynów i łamać będzie belki”²⁹.

4. Wycieczki

Najbardziej jawną na zewnątrz i niemalże ostentacyjnie reklamowaną formą działalności WPG było — jak już wspomniano — organizowanie dla gości zagranicznych wycieczek po Niemczech, zwłaszcza zaś po pograniczu niemiecko-polskim. W 1924 r. zarząd WPG wystosował pismo okólne do „wszystkich przyjaciół i ich przyjaciół” (*Rundschreiben an alle Freunde und derer Freunde*), by w przypadku zamiaru odbycia podróży po Niemczech zwracali się przede wszystkim do WPG o pomoc i radę. Pismo takie wysłano do wielu osób na całym świecie. Osoby takie zgłaszały następnie swe własne kandydatury lub kandydatury swych przyjaciół³⁰. Wśród adresatów znalazło się wielu amerykańskich teologów. Reakcje adresatów były różne. Niektórzy przemilczeli sprawę całkowicie, inni zgłaszali się dopiero po upływie roku, byli też tacy, którzy zareagowali natychmiast w sposób dla nadawcy pozytywny.

Ludzie ci zapewniali następnie tak pożądaną przez WPG kontakty osobiste i ułatwiali dojście do prasy amerykańskiej i innej. Tak np. w 1925 r. za pośrednictwem Mr. Lee WPG znalazło dojście do agencji prasowej *Associated Press*. Poprzez berlińskich korespondentów otworem stały dla materiałów WPG takie dzienniki amerykańskie, jak „New York Herald and Tribune”, „American World” i „Baltimore Sun”, a także niektóre dzienniki fińskie i włoski „Giornale d'Italia”. Za pośrednictwem menażera wydawnictwa *Central Europe* WPG zapewniło sobie możliwość upowszechniania swych materiałów na łamach prasy amerykańskiego potentata Hearsta. Kanałem tym przeforsowano publikowanie wielu proniemieckich opracowań; podobnie też

²⁹ Landwirtschaftliches Grundstücks — und Hypotheken-Institut, Dresden, 27 XI 1929. Herrn Reichsaussenminister Dr. Curtius, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 8, pag. 230.

³⁰ Wśród adresatów wspomnianego pisma okólnego znalazły się m. in. następujące nazwiska: Mr. Filene, Mr. Bol, Miss Read i Miss Lape z Fundacji *American Peace Award*; prof. dr Henry C. Taylor, dyrektor *Bureau for Agricultural Economy*; Mr. Stanley High, współpracownik czasopism „Outlook” i „Christian Science Monitor”; Col. Johnson, wiceprzewodniczący *Botany Worsted Mills*; Dr C. C. Morrison, wydawca „The Christian Century” z Chicago; Mr Jarnell, przywódca kwadrów amerykańskich; prof. Gaylord White z *Columbia University*; Mr L. Lee z *Associated Press*; prof. dr Bernardotte Schmitt z *University of Chicago*; Mrs Shermann, redaktorka czasopisma „Ladies Home Journal”.

w San Francisco na łamach „Finance and Trade” i poprzez kanał holenderski „Delft'sche Courant”³¹.

Listy kandydatów na wycieczki WPG uzgadniało ściśle z *Auswärtiges Amt*. O współpracy tej pisała wówczas jedynie prasa polska stwierdzając, iż wydział do spraw polskich niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych posługuje się towarzystwem WPG w celu zapraszania na wycieczki po Niemczech takich osób, na których Ministerstwu szczególnie zależało³². Twierdzenie to, jak dowodzą zachowane dokumenty, polegało całkowicie na prawdzie. Tak np. listę kandydatów do odbycia „podróży wschodnich” (*Ostreisen*) na 1931 r. ustalała konkretnie z ramienia WPG Margarete Gärtner z przedstawicielami wydziału IV MSZ w osobach: von Saucken, von Below i Freudenthal³³. Do zatwierdzenia przez Ministerstwo słało też WPG plany, programy, a przede wszystkim kosztorysy tych wycieczek i podróży gości zagranicznych. Koszty te oscyływały w granicach 450 - 500 marek na każdego z zaproszonych gości zagranicznych i około 350 marek dla osoby towarzyszącej z ramienia WPG. Osobą tą była przeważnie Margarete Gärtner osobiście³⁴. *Auswärtiges Amt* zapewniał, iż kwoty te, bez względu na termin, zawsze były przewidziane w budżecie i stały do dyspozycji WPG³⁵. Niezależnie od tego M. Gärtner zabiegała w latach dwudziestych o tzw. nadzwyczajne dotacje (*Sonderbewilligung*). Od początku lat trzydziestych takiej potrzeby nie było, ponieważ fundusze przyznane przez *Auswärtiges Amt* i przez wydział prasowy rządu Rzeszy wystarczały w zupełności³⁶.

Ze względu na możliwości szerokiego kształtowania opinii publicznej własnych krajów na listach kandydatów do odbycia „podróży wschodnich” starało się WPG umieszczać przede wszystkim dziennikarzy i publicystów zagranicznych. Zasady tej przestrzegano od samego początku prowadzenia przez WPG omawianej „turystyki”. W latach 1930 - 1931 były to swego rodzaju wycieczki zbiorowe dla dziennikarzy akredytowanych w Berlinie. Pierwsza ich grupa wyruszyła w podróż „po wschodzie” w czerwcu 1930, druga w styczniu 1931 r. Trzecią grupę — w lutym 1931 r. — stanowili dziennikarze włoscy, czwartą

³¹ Ganz vertraulich, Berlin, 22 VIII 1927. Darstellung der Arbeit der Wirtschaftspolitischen Gesellschaft ausserhalb des Pressedienstes; Hauptarchiv (ehem. Preuss. Geheimes Staatsarchiv, Berlin-Dahlem, Rep. 92, Nachlass; Gärtner Margarete).

³² „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 12 V 1932.

³³ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 27 III 1931. Herrn Gesandtschaftsrat v. Lieres, Auswärtiges Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G 1), Bd 5, pag. 163.

³⁴ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 16 XII 1932. Herrn Ministerialdirektor Dr. Meyer, Auswärtiges Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 23, pag. 235 - 237.

³⁵ Auswärtiges Amt, IV Po, Berlin, 14 I 1933. An die Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 23, pag. 239.

³⁶ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin; 11 II 1933. Legationsrat Dr. Windecker, Auswärtiges Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 23, pag. 235 - 237.

— w kwietniu 1931 r. — korespondenci Reutera³⁷. Za sprawne przeprowadzenie tych akcji M. Gärtner otrzymała podziękowania i gratulacje od IV wydziału *Auswärtiges Amt*³⁸.

M. Gärtner z ramienia WPG zajmowała się także organizowaniem „podróży wschodnich” dla pojedynczych dziennikarzy zagranicznych. Tak np. w czerwcu 1922 r. był to major Blackwell, podówczas współpracownik WPG w Londynie. Zwiedzał on przede wszystkim Śląsk³⁹. Do odbycia podróży po Prusach Wschodnich WPG zwerbowało u progu lat trzydziestych dziennikarza szwajcarskiego — René Naville⁴⁰. Pokłosem tego objazdu były artykuły w „Journal de Genève”⁴¹ i „La Suisse” utrzymane w duchu niemieckich rozszczeń rewizjonistycznych⁴², o czym WPG z satysfakcją meldowało w *Auswärtiges Amt*⁴³.

Tą samą trasą i w tym samym celu skierowało WPG w czerwcu 1930 r. trzech dziennikarzy amerykańskich. Byli to: Elliot z „New York Tribune”, Foss z „New York Times” i Knickerbocker z „New York Evening Post”. Towarzyszyła im M. Gärtner. Program podróży przewidywał na przemian wycieczki oraz bankiety u przedstawicieli władz lokalnych oraz miejscowej „śmietanki towarzyskiej”. Do programu w podobnych przypadkach należała obowiązkowo wizyta w Gdańsku, rozmowy w tamtejszym archiwum z antypolsko nastawionym drem Recke i prezydentem rejencji kwidzyńskiej Buddingiem. W ich towarzystwie goście bawili się i mieszkali w sopockim Grand Hotelu, zwiedzając też nie tylko port gdański, lecz również port w Gdyni⁴⁴.

Kolejna lista amerykańskich dziennikarzy, uzgadniana na 1931 r. obejmowała m. in. takie nazwiska i dzienniki, jak: Louis P. Lochner z *Associated Press of America*, Frederic Oechsner z „Consolidated Press of America” i „New York Sun”, a także niemieckie korespondentki prasy amerykańskiej, m. in. Grete Neubeiser i Sigrid Schultz⁴⁵. Na ten sam okres na objazd polsko-

³⁷ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Margarete Gärtner, Berlin, 10 VII 1931. Herrn Staatssekretär B. W. von Bülow, Auswärtiges Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 26, Bd 2, pag. 230 - 241.

³⁸ Auswärtiges Amt, IV Po, Berlin, 30 VI 1931. Fraülein M. Gärtner, WPG, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 26, Bd 2, pag. 241.

³⁹ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, M. Gärtner, Berlin, 10 VII 1931 Herrn Staatssekretär, B. W. von Bülow, Auswärtiges Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 26, Bd 2, pag. 231 - 241.

⁴⁰ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 10 I 1930. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 9, pag. 64.

⁴¹ Z dnia 20 I 1930.

⁴² Z dnia 4 I 1930.

⁴³ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 8 II 1930. An das Auswärtige Amt; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 9, pag. 179.

⁴⁴ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 5 VI 1930. Herrn Gesandtschaftsrat Dr Noebel, uswärtiges Amt, Abteilung IV, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 10 pag. 240.

⁴⁵ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 27 III 1931. Herrn Gesandtschaftsrat v. Lieres, Auswärtiges Amt, Abt. IV, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G1), Bd 5, pag. 163 - 168.

-niemieckiego pogranicza na Górnym Śląsku zaproszeni zostali dziennikarze brytyjscy: Reynolds z „Daily Mail”, Geillie z „Morning Post”, Ebbotts z „Times” i Bodger z Agencji Reutersa. Ten ostatni okazał się szczególnie podatny na niemieckie argumenty i nie ukrywał swych proniemieckich poglądów co do kwestii rewizji granicy. Radził, by ówczesny kanclerz Rzeszy H. Brüning zaprosił brytyjskiego ministra spraw zagranicznych do zwiedzenia Śląska pod jakimkolwiek pretekstem. Wyraził też gotowość zredagowania proniemieckiej ulotki pt. *Der Engländer ist fair*⁴⁶.

Jak już wspomniano, nie były to bynajmniej imprezy tanie, nie zawsze też mieściły się w granicach 500 marek na jedną osobę. Tak np. na podróż francuskiego współpracownika Pierre Valmigiére, polecanego gorąco przez ambasadę niemiecką w Paryżu, *Auswärtiges Amt* wyasygnował sumę 2 000 marek⁴⁷. Wydatki te opłacały się niemieckiej propagandzie sowicie. Obfite było np. pokłosie śląskiej podróży niejakiego Vernona McKenzie z Seattle. Odbył ją jesienią 1932 r. Pierwsze artykuły pisał na gorąco jeszcze w Niemczech, a kopie ich pozostawił do wglądu M. Gärtner. W skróconej wersji ogłosił je m. in. na łamach takich kanadyjskich dzienników, jak „Toronto Globe” (100 tysięcy nakładu) i „Sun” (80 tysięcy nakładu). Upowszechniały one argumenty rewizjonistycznej propagandy niemieckiej, podobnie jak cykl wykładów i prelekcji zatytułowanych *War Breeding Facts and Fancies*. Ponadto V. McKenzie wygłaszał pogadanki przed mikrofonami rozgłośni radiowych *Pacific Coast Station* i *National Broadcasting Company*, do których programu podłączało się 11 innych rozgłośni, obejmujących w sumie kilka milionów słuchaczy. Pogadanki te wygłosił w dniach 5, 12 i 19 listopada 1932 r.⁴⁸

W równym stopniu, co dziennikarzami, interesowało się WPG zagranicznymi naukowcami, względnie osobami uchodzącymi za naukowców. Dobierając ich liczono również na to, że po powrocie do swych krajów będą oni głosili tezy utrzymane w duchu niemieckim. Najpewniejszą w tym zakresie gwarancją wydawało się funkcjonariuszom WPG niemieckie pochodzenie danej osoby. Było tak w przypadku Amerykanina niemieckiego pochodzenia Otto E. Lessinga, profesora germanistyki Uniwersytetu w Williamstown. Spełnił on zresztą pokładane w nim przez WPG nadzieje, ponieważ w odpowiednim sprawozdaniu do *Auswärtiges Amt* scharakteryzowany został jako człowiek myślący w „niemieckim duchu”⁴⁹. Prof. Lessing napisał zresztą przedmowę do utrzy-

⁴⁶ Landeshauptmann Dr. von Thaer (Wrocław), 26 IV 1931. Herrn von Bülow, *Auswärtiges Amt*, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G 2), Bd 1. Revision der Ostgrenze. Korridorproblem, Bd 1, pag. 67 - 73.

⁴⁷ *Auswärtiges Amt*, L. S. Dr. Schwendemann, Berlin, 21 VI 1928. (Aufzeichnung); PAAA, IV Polen, Po 2, Polen (G), 1, Valmigiére, Bd 1, pag. 1 - 12.

⁴⁸ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 14 XII 1932. An das *Auswärtige Amt*, Abteilung IV; An die Presseabteilung der Reichsregierung; An das Preussische Ministerium des Innern; An das Reichsministerium des Innern; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 22, pag. 119 - 120.

⁴⁹ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 3 VI 1932. An das *Auswärtige Amt*, Berlin. Bericht über die Reisen von Professor Otto E. Lessing; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 19, pag. 33.

manej w takim właśnie duchu książki o kwestiach mniejszości narodowych i problemach granic⁵⁰. Powielany odpis sprawozdania z jego podróży po terenach pogranicznych otrzymały niemieckie placówki dyplomatyczne w Polsce, Anglii i na Litwie⁵¹.

Niemieckiego pochodzenia był również Maerker-Branden, bardzo hałaśliwy pisarz amerykańskiej *German Lobby*. W prowadzonej kampanii propagandowej nie znał umiaru. W maju 1932 r. pokusił się o zagłuszenie reperkusji trwającej właśnie wówczas w USA wizyty Ignacego Paderewskiego. Tymczasem audycje Maerker-Brandena przebrzmiały bez echa, dużą natomiast i dobrą prasę zyskało w USA przemówienie Paderewskiego⁵².

Większy sukces odniósł Maerker-Branden w zakresie popularyzowania tez rewizjonistycznej propagandy niemieckiej na łamach prasy amerykańskiej. Napisanym przezeń artykuł, ilustrowany zdjęciami enklawy czterech polskich wiosek na prawym brzegu Wisły i kilkumetrowego do niej dostępu niemieckiego pod Korzeniowem, jako dowód rzekomej polskiej złośliwości, zamieszczony został na łamach 72 dzienników amerykańskich. Maerker-Branden zapowiedział spenetrowanie w ten sposób dalszych dwustu dzienników, poprosił jednak równocześnie o 20 dolarów za nadesłane do WPG wycinki prasowe. Swej działalności, mimo niemieckiego pochodzenia, nie traktował więc tak idealistycznie. Interes też nie był najczystszy, skoro przyznane i wysłane przez WPG 20 dolarów wręczono Brandenowi nie bezpośrednio, lecz przez niemieckiego konsula generalnego w Nowym Jorku, dra Schwarza, zaś M. Gärtner zapewnić musiała *Auswärtiges Amt*, iż do żadnych kompromitacji dojść nie może, ponieważ Branden z konsulem Schwarzem był zaprzyjaźniony⁵³.

Tym większą ostrożność zachowywało WPG i *Auswärtiges Amt* w kontaktach nawiązanych z osobami, co do których pochodzenia i poglądów politycznych nie posiadano jeszcze dostatecznego rozeznania. W takich przypadkach jeszcze przed podjęciem decyzji i przed wysłaniem zaproszenia przeprowadzano dość szczegółowy wywiad dotyczący rodzinnych i zawodowych stosunków oraz poglądów politycznych kandydata. W przypadku np. profesora Alexandra z *University of Western* (Australia) wyrażono w WPG obawy, że po przybyciu do Europy, zwłaszcza do Anglii, bo sam był Anglikiem, ulec może wpływom brytyjskich „polonofilów”⁵⁴.

Ewentualne i wysoce nawet hipotetyczne sympatie propolskie nie były czynnikiem rekomendującym dla WPG. Kryteria przyjmowano przy tym bardzo ostre. Nawet wobec ludzi tak oddanych i współpracujących z systemem niemieckiej propagandy jak np. major Polson-Newman. Cała jego współpra-

⁵⁰ *Minorities and Boundaries*. Martinus Nijhoff, Haag 1931.

⁵¹ Patrz przypis 49.

⁵² *Wirtschaftspolitische Gesellschaft*, Berlin, 19 V 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 19, pag. 29.

⁵³ *Wirtschaftspolitische Gesellschaft* Berlin, 7 VI 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 19, pag. 142.

⁵⁴ *Wirtschaftspolitische Gesellschaft*, Berlin 15 VIII 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 20, pag. 139.

ca z WPG i sprawa jego podróży na Śląsk i „korytarz polski” stała pod znakiem zapytania, ponieważ w Berlinie z mieszanymi uczuciami przyjęty został jego artykuł pt. *Europe 1933*, ogłoszony na łamach „Nineteenth Century and After”. Jakkolwiek bowiem Polson-Newman sugerował w nim Polsce uzyskanie portu w Kłajpedzie poprzez unię z Litwą, wprawdzie proponował oddanie Niemcom Gdańska i „korytarza” wraz z gdyńskim portem w zamian za ułatwienia tranzytowe i wolnocłowe w portach Szczecina, Królewca i Gdańska dla polskiego handlu zagranicznego, ale równocześnie głosił, choć i tak w liczbach zaniżonych, że 80% ludności zamieszkującej „korytarz” stanowią po prostu Polacy. To twierdzenie nie zostało przyjęte pozytywnie w WPG. Nie spodobała się też w centrali WPG uwaga Polson-Newmana, że w przypadku przejścia Gdyni przez Niemcy obliczyliby się Polsce sądownie odszkodowanie za inwestycje dokonane w tym mieście i w porcie. W związku z tym WPG uzależniało zaproszenie Polson-Newmana od lepszego przez niego zrozumienia i wyraźniejszego reprezentowania niemieckiego stanowiska w tych kwestiach⁵⁵.

A *priori* zatem negatywny stosunek do Polski i Polaków stanowił dla WPG jedno z podstawowych kryteriów, według których oceniano kwalifikacje kandydata do odbycia „podróży wschodniej”. Uwidocznilo się to jaskrawo na przykładzie dra Juliusza Stone, autora książki o prawach mniejszości narodowych, przez pewien czas profesora amerykańskiego Uniwersytetu w Harvard. Zgłosił on w 1932 r. chęć zwiedzenia b. obszarów plebiscytowych na Górnym Śląsku. Ze względu na jego stałe miejsce zamieszkania w Leeds wnioskiem zajął się przede wszystkim konsul niemiecki w Liverpool, który zasięgał opinii o petencie u swych zaufanych ludzi w Leeds. Niewiele mogli oni donieść poza ogólnym stwierdzeniem, iż Stone pochodzi z emigracyjnego środowiska, które z racji swego pochodzenia nie było przyjaźnie nastawione wobec Polski⁵⁶.

Takie stwierdzenie wystarczyło w zupełności i dr Stone uzyskał zaproszenie do odbycia podróży po Górnym Śląsku. Uzyskał też list polecający *Auswärtiges Amt*, wysłany bezpośrednio do nadprezydenta rejencji w Opolu⁵⁷. Udał się też Stone przez granicę do Katowic, gdzie złożył krótką wizytę polskiemu wojewodzie, o którym się później bardzo źle wyrażał wobec urzędników niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych w Polsce. Na terytorium suwerennego państwa polskiego krokami gościa WPG kierowały nie władze polskie, lecz niemiecki konsul generalny w Katowicach. W towarzystwie też urzędników tego konsulatu oglądał od polskiej strony granicę polsko-niemiecką, widok której był dla niego rzekomo wstrząsający. Wynikało to z meldun-

⁵⁵ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin 7 II 1933. An das Auswärtige Amt, Abteilung IV, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 23, pag. 203.

⁵⁶ Deutsches Konsulat, Liverpool, 18 VIII 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin, Betr.: Studienreise J. Stone (Leeds) in Abstimmungsgebiet von Oberschlesien; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 20, pag. 212.

⁵⁷ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 25 VIII 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 20, pag. 228.

ku wysłanego z Katowic do *Auswärtiges Amt*. Wynikało z niego również, że odbyta ze Stonem podróż wzdłuż granicy przebiegała „jak w przypadku wszystkich tego rodzaju wizyt według pewnego sprawdzonego wzoru” („Die mit ihm unternommene Grenzfahrt, die bei allen derartigen Besuchen nach einem bestimmten bewährten Muster erfolgt”)⁵⁸.

Taką samą trasę i w takim samym towarzystwie przebył również redaktor sztokholmskiego dziennika „Nya Dagligt Allehanda”. Nie byłoby w tym nic niezwykłego i godnego wzmianki, gdyby w meldunku do *Auswärtiges Amt* nie znalazło się m. in. doniesienie, iż niemiecki konsulat generalny w Katowicach zorganizował szwedzkiemu redaktorowi spotkanie z przywódcami niemieckich organizacji mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku. Rozmawiał on m. in. z osławionym Otto Ulitzem⁵⁹.

Obiektem zainteresowań WPG w jednej z jego ról pseudoturystycznego biura podróży byli też politycy zagraniczni, przede wszystkim zaś posłowie do brytyjskiej Izby Gmin. Jednym z pierwszych polityków brytyjskich, który wyruszył w wytyczoną przez WPG drogę, był w 1922 r. Philip Snowden, brytyjski kanclerz skarbu. Tą samą trasą ruszyły później całe grupy deputowanych. Wśród labourzystów, podróżujących w Zielone Świątki 1927 r., znajdował się minister zdrowia Artur Greenwood. W tym samym 1927 r. w październiku w ślad za labourzystami podążyli posłowie z ramienia partii liberalnej⁶⁰, wśród których znaleźli się również F. C. Linfield i E. A. Harney. Obaj wymienieni złożyli także wizytę u polskiego wojewody w Katowicach, przedstawiając się jako turyści zwiedzający Europę środkową. Wizyta trwała niespełna 5 minut, ponieważ polski wojewoda nie mówił po angielsku. Przez cały czas wycieczki brytyjskich gości nie odstępował ani na krok i rolę przewodnika pełnił niemiecki konsul generalny z Katowic von Grünau. On też osobiście oprowadzał gości wzdłuż granicy polsko-niemieckiej na Śląsku zarówno po jej niemieckiej, jak i polskiej stronie. W Bytomiu pokazał im film o „krwawiącej i rozdzierającej Śląsk” granicy. Z nie mniejszą starannością otoczono gości brytyjskich w W. M. Gdańsku, gdzie podejmował ich m. in. dyrektor gdańskiego archiwum K. J. Kaufmann oraz prezydent kwidzyńskiej rejencji — Budding. Pierwszy towarzyszył przybyłym w przejażdżce po porcie gdańskim, przedstawiając strefę wolnocłową i placówkę polską na Westerplatte jako rzekomy dowód „dławienia”. W. M. Gdańska. Budding przewiózł gości wzdłuż granicy na Wiśle. W jednym i w drugim przypadku nie ukrywali oni swej antypatii wobec wszystkiego, co polskie. Użalali się też wobec niemieckich gospodarzy, że wagon sypialny, którym przybyli z Katowic do Gdańska w nocy z 12 na 13 października 1927 r. nie był ogrzewany, a rano nie otrzymali gorącej herbaty. Z największym też trudem wybronili się w Tcze-

⁵⁸ Deutsches Generalkonsulat (Katowice), 10 IX 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 20, pag. 327.

⁵⁹ Deutsche Generalkonsulat (Katowice), 14 IX 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 20, 329.

⁶⁰ Byli to deputowani do Izby Gmin: E. A. Harney, W. M. Wiggins, capt. Garro Jones, dr Ashton, F. C. Linfield.

wie przed polską kontrolą celną i przed koniecznością złożenia w depozycie 800 marek niemieckich ⁶¹.

Sprawa nie skończyła się na zwierzeniach wobec niemieckich przyjaciół. W niespełna miesiąc po wycieczce WPG mogło z nieukrywaną satysfakcją przesłać do *Auswärtiges Amt* wycinki artykułów, których antypolski ton — jak stwierdzano w samym nawet WPG — nie miał dotąd w Anglii sobie równych. Artykuły te wyszły spod pióra E. A. Harneya i F. C. Linfielda ⁶². Teksty obu artykułów dostarczone zostały przez WPG do szerokiego wyzyskania i rozpropagowania prasie niemieckiej ⁶³, która nadto przedstawiała Linfielda jako „przyjaciela Polski”, ponieważ zdawał sobie sprawę z „bezsensu korytarza” ⁶⁴.

F. C. Linfield swoje impresje z podróży i proniemieckie twierdzenia polityczne przeniósł na grunt amerykański, publikując w Nowym Jorku artykuł na temat „korytarza”. Artykuł nowojorski został również przetłumaczony i dostarczony przez WPG w formie powielanej prasie niemieckiej ⁶⁵.

Nie wszyscy goście WPG okazali się tak podatni na niemiecką propagandę, nie wszyscy też przysporzyli sławy WPG. Kłopotliwą wręcz dla strony niemieckiej okazała się sprawa Noel Buxtona, jednego z czołowych działaczy *Labour Party* i byłego ministra rolnictwa w rządzie labourzystowskim, który impresje swe z podróży do Gdańska i nad granicę polsko-niemiecką przedstawił w artykule ogłoszonym na łamach dziennika „Manchester Guardian”. Artykuł zawierał tak grubymi niemi szyte oszczerstwa pod adresem Polski, szczególnie w sprawach położenia mniejszości niemieckiej w Polsce, że bez trudu wytknął je natychmiast Buxtonowi szef polskiego biura prasowego przy Poselstwie RP w Londynie, K. Skirmunt ⁶⁶.

Pismo polskiego poselstwa do Buxtona znalazło się w ambasadzie niemieckiej w Londynie, a stamtąd powędrowało do berlińskiej centrali *Auswärtiges Amt*. W piśmie przewodnim meldowano z Londynu, że Buxton nie mógł sobie sam poradzić z odpowiedzią polskiemu poselstwu i dlatego zwrócił się o pomoc do ambasady niemieckiej, skąd też otrzymał odpowiednie materiały ⁶⁷. Fakt kontaktowania się brytyjskiego deputowanego z ambasadą nie-

⁶¹ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 26 X 1927. Herrn Legationsrat Dr. Schellhorn. *Auswärtiges Amt*, Berlin. Bericht über den Besuch einer liberalen englischen Delegation in der Zeit von 6 bis 16. Oktober 1927; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 2, pag. 182 - 196.

⁶² *In Germany To-Day; What a Liberal Saw*, „Nation and Athenaeum”.

⁶³ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin 3 XI 1927. An das *Auswärtige Amt*, Abteilung Polen; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 2, pag. 198.

⁶⁴ *Der Widersinn des Weichselkorridors. Betrachtungen eines englischen Polenfreundes*. „Täglicher Rundschau” nr 175 z 14 IV 1928.

⁶⁵ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 26 III 1928. Herrn Geheimrat von Dirksen. *Auswärtiges Amt*, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 4, pag. 3.

⁶⁶ Polish Legation, No. P. 1664, London, 26 X 1927, Noel Buxton Esq. M. P.: PAAA, IV Polen, Po 2 (G), pag. 199.

⁶⁷ Deutsche Botschaft, London, 2 XI 1927. A. 2478, Vertraulich! An das *Auswärtige Amt*, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 2, pag. 200.

miecką w sprawach dotyczących państwa trzeciego posiada swoistą wymowę. Pismo niemieckiej ambasady w Londynie do *Auswärtiges Amt* w Berlinie było też pismem poufnym⁶⁸.

Miesiąc luty 1932 r. stał dla WPG niejako pod znakiem „kraju kwitnącej wiśni”. W tym bowiem miesiącu WPG skierowało na znaną trasę objazdów i wycieczek „wschodnich” grupy japońskich inżynierów, lekarzy, wojskowych i dyplomatów. Wśród nich znalazł się także gubernator jednej z prowincji japońskich, Muramatsu⁶⁹. Niemiecki „pilot” tych grup meldował swym przełożonym, że na Japończykach podróż wywarła duże wrażenie, czemu dał wyraz prof. Momo, będący równocześnie korespondentem japońskiego dziennika „Mancho”. Udzielił on wywiadu niemieckiemu dziennikowi „Königsberger Allgemeine Zeitung”⁷⁰. Wypowiedź ta utrzymana była w tak antypolskim tonie, że przebywający właśnie w Genewie polski minister spraw zagranicznych Zaleski złożył protest w tamtejszej ambasadzie japońskiej⁷¹.

Niemiecka propaganda rewizjonistyczna starała się wciągnąć w orbitę swych wpływów nie tylko wybitne i znane osobistości zagraniczne. Z taką samą zapobiegliwością, choć innymi nieco metodami, starała się pozyskać dla siebie dzieci i młodzież z zagranicy, gdy przebywała ona na terenie Niemiec. Pomysł ów zgłaszał oficjalnie do *Auswärtiges Amt* generalny konsul niemiecki w Gdańsku, Thermann, ostrzegając równocześnie, by w zamiarze tym nie ubiegli Niemców Polacy. Chodziło konkretnie o to, by przebywających wówczas w Niemczech uczniów angielskich przewieźć po Gdańsku, Królewcu i po Zalewie Wiślanym⁷².

Typowym przykładem podobnych zabiegów była sprawa 12 brytyjskich skautów morskich, którzy zaproszeni zostali przez Związek Harcerstwa Polskiego na międzynarodowy obóz do Polski. Obóz rozpoczynał się dnia 4 sierpnia 1932 r. Niemcy odmówili wzięcia w nim udziału; podobnie też Austriacy. Harcerze francuscy i belgijscy przybyli do Gdyni drogą morską. Skauci angielscy jechali koleją przez kontynent i zatrzymali się po drodze w Kolonii, gdzie oczekiwali już na nich współpracownicy WPG. Oni też przygotowali młodemu Anglikom kwatery w Berlinie, o które to rzekomo postarali się skauci niemieccy. W dniach 3-4 sierpnia 1932 r. grupa brytyjskich skautów zwiedzała Berlin i Poczdam. Obok zwiedzania muzeów gospodarze niemieccy zgotowali przechwyconym gościom miłą niespodziankę. Podczas zwiedzania berlińskiego lotniska Tempelhof okazało się, iż stał tam już przygotowany do lotu samolot *Lufthansy*, którym harcerze odbyli za darmo lot nad Berlinem.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 16 II 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 18, pag. 107-111.

⁷⁰ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 18 III 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 18, pag. 223.

⁷¹ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 22 IV 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 18, pag. 331.

⁷² Deutsches Generalkonsulat (Gdańsk), 7 III 1930. An das Auswärtige Amt, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 9, pag. 222.

Tego samego dnia wieczorem WPG dla tychże dwunastu skautów wydało w pomieszczeniach Domu im. Humboldta kolację. Fundator imprezy, to znaczy WPG, w żadnym przypadku nie chciał dopuścić do ujawnienia się. Organizatorem chodziło o to, by młodzi goście odnieśli wrażenie, jakoby podejmował ich Dom Studencki im. Humboldta. Dlatego też WPG poprosiło dra Herberta Schrödera, byłego kierownika Domu im. Humboldta, by zechciał po kolacji przemówić do harcerzy po angielsku i wygłosić pogadankę na temat Gdańska oraz „niemieckich kwestii wschodnich”. Do pomocy pozyskano nadradcę rządowego Ebharda z ministerstwa komunikacji Rzeszy, jak również kierownika przedsiębiorstwa żeglugowego *Seedienst Ostpreussen*. Świadczy to, jak wielką wagę przywiązywano do pozyskania sympatii dwunastu harcerzy, obdarowanych przy okazji rozmaitymi drukami propagandy niemieckiej w języku angielskim. Wszystko to rzekomo dla Anglików stanowiło całkowite *novum*, stali się też znacznie ostrożniejsi w zajmowaniu stanowiska wobec perspektywy spędzenia obozu harcerskiego w Polsce. Działaczom z WPG udało się rzekomo posiać wśród nich wątpliwości. M. Gärtner w meldunku do *Auswärtiges Amt* wyrażała pełne zadowolenie z przebiegu tej akcji⁷³.

O rozmiarach pseudoturystycznej działalności WPG świadczyć może fakt, wynikający z tajnej notatki *Auswärtiges Amt*, że np. w czasie od 7 sierpnia do 8 grudnia 1929 r. na terenach pogranicza polsko-niemieckiego odbyło wycieczki 59 osób. W większości byli to zagraniczni studenci i uczeni, a także politycy, jak np. dr Metternich z Sekretariatu Ligi Narodów⁷⁴. W tym świetle zrozumiałe są podziękowania i uznania ze strony *Auswärtiges Amt* dla WPG⁷⁵, instrumentu propagandy pod pozorem organizacji społecznej.

JANUSZ SOBCZAK

TEMATYKA POLSKA NA ŁAMACH MIESIĘCZNIKA „OSTEUROPA” PO R. 1970

Okres między podpisaniem układu o podstawach normalizacji stosunków wzajemnych Polski i NRF a jego ratyfikacją był szczególnie obfity w publikacje na temat rysujących się perspektyw obustronnych kontaktów. W większości wyrażano opinię, iż wejście w życie układu otworzy nowy etap w wielu dziedzinach wzajemnych stosunków oraz przyczyni się do ogólnoeuropejskiego odprężenia.

Poniższe rozważania, będące kontynuacją podjętego w „Przeglądzie Zachodnim” nr 1/1972 tematu *Problematyka polska na łamach „Osteupy” w latach 1960 - 1970*, stanowią próbę odpowiedzi na pytanie: czy i w jakim stopniu

⁷³ Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin, 15 VIII 1932. An das Auswärtige Amt, Berlin.; PAAA, IV Polen, Po 2 (G), Bd 20, pag. 197.

⁷⁴ PAAA, IV Polen, Po 2 (Gl), Geheim!, Bd 4, pag. 215.

⁷⁵ Auswärtiges Amt, IV Po, Berlin, 30 VII 1931. Fräulein Margarete Gärtner, Wirtschaftspolitische Gesellschaft, Berlin; PAAA, IV Polen, Po 26, Bd. 2, pag. 241.